

RZECZNIK TSUE: NORD STREAM 2 MOŻE ZASKARŻYĆ DYREKTYWĘ GAZOWĄ

Unijna dyrektywa gazowa zmieniła sytuację prawną gazociągu Nord Stream 2; spółka ta może ją zaskarżyć przed sądami Unii Europejskiej - ocenił w wydanej w środę opinii rzecznik generalny TSUE.

W kwietniu 2019 r. UE zmieniła unijną dyrektywę gazową, by zagwarantować, że przepisy mające zastosowanie do gazociągów, łączących co najmniej dwa państwa członkowskie, mają również zastosowanie do linii przesyłowych gazu do i z krajów trzecich.



Reklama

Spółka Nord Stream 2 AG, szwajcarska spółka zależna Gazpromu, która odpowiada za planowanie, budowę i eksploatację gazociągu Nord Stream 2, zaskarżyła nową dyrektywę do Sądu Unii Europejskiej. Sąd ten w maju 2020 r. odrzucił skargę spółki. Spółka wniosła jednak odwołanie od postanowienia Sądu UE do Trybunału Sprawiedliwości UE.

W środę rzecznik generalny TSUE stwierdził, że Trybunał powinien uchylić w całości postanowienie Sądu UE. Oceniał, że skutek przyjęcia dyrektywy sytuacja prawna spółki Nord Stream 2 AG uległa zmianie i że jest ona ponadto jedynym przedsiębiorstwem, na które ten akt prawny wywarł rzeczywiste wpływy.

Rzecznik generalny doszedł do wniosku, że "z uwagi na okoliczność, iż dyrektywa zmieniająca dotyczy Nord Stream 2 AG zarówno bezpośrednio, jak i indywidualnie, spółka ta jest uprawniona do zaskarżenia tej dyrektywy".

"W odniesieniu do zasadności skargi Nord Stream 2 AG, mającej na celu stwierdzenie nieważności dyrektywy zmieniającej, rzecznik generalny stwierdził, że stan postępowania nie pozwala Trybunałowi na wydanie orzeczenia ostatecznego w tej kwestii w omawianej sprawie, w związku z czym zaproponował przekazać sprawę Sądowi do ponownego rozpoznania" - ocenił.

Opinia rzecznika generalnego jest wstępem do wyroku w tej sprawie. TSUE może się z nią zgodzić, ale może też wydać zupełnie inny wyrok.

Nord Stream 2 - dwunitkowa magistrala wiodąca z Rosji do Niemiec przez Morze Bałtyckie - ma transportować 55 mld metrów sześciennych gazu ziemnego rocznie. Budowie rosyjsko-niemieckiego rurociągu sprzeciwiają się Polska, Ukraina, państwa bałtyckie i USA. Krytycy Nord Stream 2 argumentują m.in., że projekt ten zwiększy zależność Europy od rosyjskiego gazu oraz rozszerzy wpływ Kremla na politykę europejską.